

Nie dajcie się zwieść obietnicom ministerstwa i leśników!

Nie dajcie się zwieść obietnicom ministerstwa i leśników!

Kampania Puszcza Białowieska

8 listopada 1994 r. minister ochrony środowiska podpisał decyzję o utworzeniu na terenie Puszczy Białowieskiej tzw. „Promocyjnego Kompleksu Leśnego”. Niektóre środki przekazu doniosły o tym jako o „proekologicznym eksperymencie na skalę światową”. Tymczasem posunięcie ministra jest próbą uciszenia opinii publicznej domagającej się utworzenia parku narodowego na całym obszarze puszczy i kolejnym dowodem na to, że ministerstwo na pierwszym miejscu stawia interes branżowy Lasów Państwowych (zysk i produkcję), a nie ochronę środowiska. Cała energia ministerstwa i Lasów Państwowych skierowana jest na zachowanie sfery wpływów i władzy w puszczy w rękach eksploatatorów tej puszczy czyli leśników. Ta polityka ukazuje hipokryzję części leśników kryjącą się pod deklaracjami o miłości przyrody i wynikający z niej całkowity brak zaufania do ekologów (park narodowy miałby zarząd i radę naukową składające się nie tylko z leśników ale także botaników, zoologów i ekologów, więc leśnicy wolą tzw. „rezerwat biosfery”, który sami projektują i będą w nim jedynymi gospodarzami).

Owa „proekologiczna i eksperymentalna” decyzja ministra zezwala m.in. na ścinanie najstarszych drzew w puszczy (w tym w rezerwach częściowych aż 80%) i zaleca rzeź zwierząt także będących pod ochroną ścisłą żubrów.

Politycy z Unii Wolności bronią Puszczy

Senator UW Janusz Okrzesik stwierdził na konferencji prasowej w dniu 23 XI że: *Cała Puszcza Białowieska powinna stać się parkiem narodowym. Półśrodki nas nie zadowolają.* Tymi słowami Janusz Okrzesik odniósł się do zarządzenia ministra o podziale puszczy na strefy. Działacze ekologiczni Unii Wolności – jak informuje Gazeta Wyborcza stwierdzili na konferencji, że Polskę stać na objęcie ochroną całej puszczy. Zwrócili też uwagę na swoistą i niezrozumiałą aberrację – fakt iż minister ochrony środowiska będący zarazem głównym konserwatorem przyrody zezwala leśnikom na zbieranie podpisów przeciw parkom narodowym.

Rzeź zwierząt w Puszczy Białowieskiej

Jak wynika z materiałów otrzymanych przez nas z Polskiej Akademii Nauk, od roku 1991 trwa nieprzerwanie intensywne zabijanie wszystkich łownych gatunków zwierząt żyjących w puszczy.

Jedynym logicznym wyjaśnieniem tego procederu jest irracjonalny lęk leśników przed szkodami od zwierzyny, wynikający z niezrozumienia biologii puszczy i prymitywna chęć zarobienia pieniędzy. W roku 1993 zlikwidowano stanowisko Łowczego Puszczy odpowiedzialnego za stan zwierzyny w całej puszczy (był niewygodny?) i obecnie „gospodarowanie” zwierzętami leży wyłącznie w rękach leśników.

Jeśli ktoś z czytelników myśli, że tytuł tej notatki daliśmy dla taniej sensacji, musimy go niestety

rozczarować. Fakty mówią nie tylko o rzezi, ale nawet o eksterminacji zwierząt. Przy obecnym tempie mordowania zwierzyny w Puszczy Białowieskiej, a nawet zwiększeniu go po „ekologicznym” zarządzeniu ministra ochrony środowiska, naukowcy przewidują że już w roku 1996 wytępione zostaną wszystkie gatunki z wyjątkiem żubra.

Żeby nie być gołosłownym podajemy kilka cyfr:

- W roku 1990 w puszczy żyło **1300** dzików. W roku 1994 już tylko **535**.
- Z **2500** saren żyjących w roku 1990, w roku 1994 pozostało zaledwie **1000**.
- Z **1800** jeleni po czterech latach pozostało **1006**.
- W roku 1990 było w puszczy jeszcze **80** łosi, w marcu 1994 zaledwie **27**.
- W roku 1993 zastrzelono **31** żubrów, choć ich ilość wynosiła tylko 251 i od 1990 roku systematycznie malała a jej obniżanie może zagrozić egzystencji tego, będącego na Światowej Czerwonej Liście gatunków ginących i zagrożonych, króla Puszczy Białowieskiej.

Oprac. AJK